Bunt chłopów z Czarnowca? A może Ławski (Grabowski) okradał księdza?

Category: Historia,historyczne,NEWS
written by Marek | 16 września 2026

Dziś nadszedł czas na próbę przetłumaczenia archiwalnych dokumentów z XVI wieku.
Z dostępnych źródeł można wrócić głęboko do przeszłości Czarnowca. Można dzięki nim poznać kolejne, nieodkryte dotychczas historyczne karty naszej wsi.

Spróbujmy zatem przenieść się ponad 500 lat wstecz. Dostępne dokumenty są mniej lub bardziej zrozumiałe, bo często z bardzo krótkich wpisów kościelnych archiwistów trudno jest wyciągnąć głębszy sens zapisków. Trudne są często tłumaczenia przekręcanych nazw miejscowości oraz osób.
To, że w kilku przypadkach tłumaczenie może być wyłącznie naszą interpretacją, nie zmienia faktu, że nawet ponad 500 lat temu nasi przodkowie również korzystali z sądów (wtedy kościelnych), a poddani potrafili się też „postawić” oraz robić szwindle.

Historia Mazowsza w 1522 roku – w pigułce.

W 1522 roku na Mazowszu nie rządził bezpośrednio żaden król, ponieważ region ten stanowił jeszcze niezależne Księstwo Mazowieckie, w którym władzę sprawowali lokalni książęta z dynastii Piastów. W tym okresie suwerennymi współwładcami dzielnicy byli bracia: Stanisław oraz Janusz III. Warto jednak uzupełnić, że Księstwo Mazowieckie było lennem Korony Królestwa Polskiego, formalnym królem-zwierzchnikiem (seniorem) dla mazowieckich książąt był urzędujący wówczas król Polski Zygmunt I Stary. Do marca 1522 roku faktyczną, silną władzę jako regentka sprawowała matka Stanisława i Janusza, księżna Anna Radziwiłłówna, po której śmierci młodzi bracia w pełni przejęli samodzielne kierowanie księstwem. Niedługo później, po bezpotomnej śmierci obu braci (Stanisława w 1524 r. i Janusza III w 1526 r.), linia Piastów mazowieckich wygasła, a król Zygmunt Stary dokonał formalnego przyłączenia Mazowsza bezpośrednio do Królestwa Polskiego.

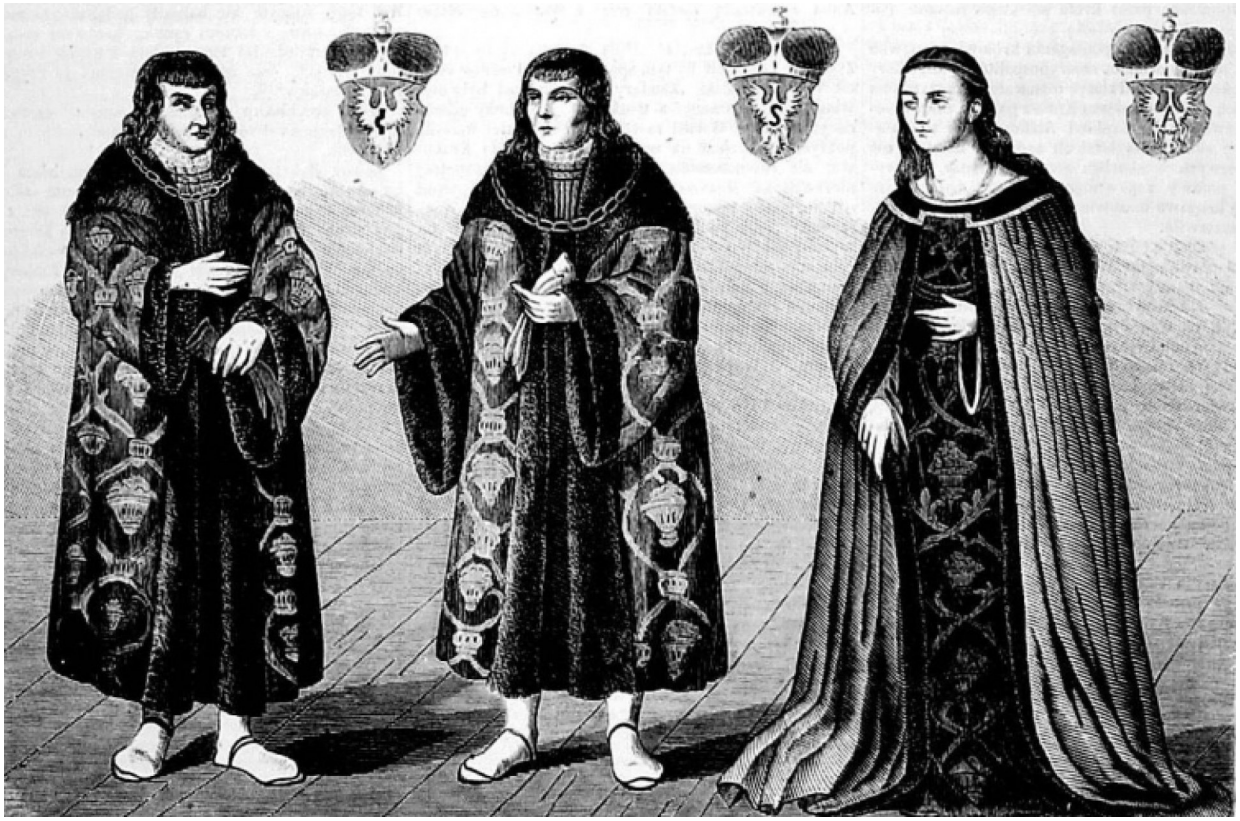

Ostatni książęta mazowieccy (od lewej): Janusz, Stanisław i Anna Radziwiłłówna. Fot: Muzeum Historii Polski

1522 rok – Czarnowiec pod wpływami Sielunia

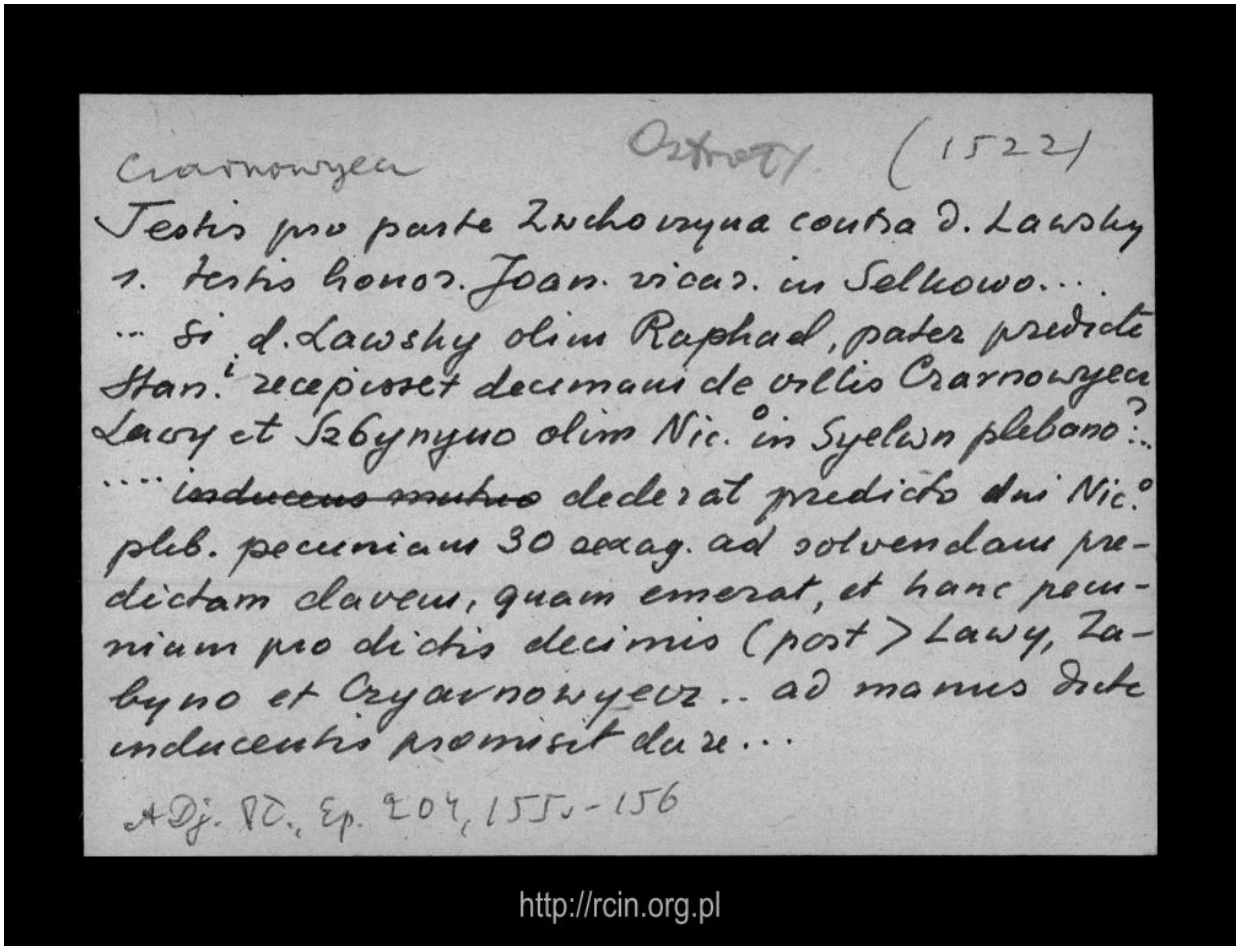

Czarnowycz / Ostroleka (1522).
Teolis pro parte Zwchorzyna coursa de. Lawsky 1. testis honor. Joan. vicar. in Selkowo.... si d. Lawsky olim Raphad, pater predicte Stan! recepisset decimans de villis Czarnowyec Lawy et Sabynyno olim Nic. in Syelwn plebano? induceus mutuo dederat predicts dui Nic. pleb. pecuniaus 30. sexag. as solvendaus pre- dictam daveus, quam emerat, et hanc pec- niam pro dictis decimis (post) Lawy, Za- by no et Czyarnow yeur.. ad manus diete inducentis promisit du re....
ADJ. Pł., Ep. 204, 1550-156
Tłum.
Czarnowiec / Ostrołęka (1522).
W sprawie dziesięcin z części wsi Zwchorzyn. Czcigodny Jan, wikariusz w Szelkowie, zeznał, że pan Ławski, a konkretnie Rafał, ojciec wspomnianego Stanisława pobierał dziesięciny ze wsi Czarnowiec, Ławy i Zbynino

(Dzbenin); (które wcześniej należały do Mikołaja, proboszcza w Szelkowie), oraz że on [Rafał] pożyczył wspomnianemu proboszczowi Mikołajowi sumę 30 kop groszy na opłacenie nabytego prawa do pobierania dziesięciny i zobowiązał się przekazać te pieniądze w zamian za wspomniane dziesięciny z Ław, Zbynina (Dzbenina) i Czarnowca owemu wierzycielowi.
ADJ. Pł., Ep. 204, 1550–156.

Jak język archiwistów przetłumaczyć i przenieść tę sytuację do teraźniejszości?

W imieniu [strony], przeciwko panu Ławskiemu – świadek pierwszy, czcigodny Jan, wikariusz w Szelkowie zeznawał w kwestii, czy pan Ławski (Rafał, ojciec wspomnianego Stanisława?) pobierał dziesięciny ze wsi Czarnowiec, Ławy i Dzbenin należące wcześniej do Mikołaja, proboszcza w Sieluniu.
Osoba powołująca świadka pożyczyła wspomnianemu panu Mikołajowi (proboszczowi) sumę 30 kop groszy na opłacenie wspomnianego prawa do dziesięciny, które ten nabył; a Ławski zobowiązał się przekazać wspomnianej osobie powołującej świadka pieniądze uzyskane z rzeczonych dziesięcin ze wsi: Ławy, Dzbenin i Czarnowiec.
Jest to dokument o wsi **Czarnowiec** w gminie Rzekuń. Przekładając ten tekst z urzędowego, XVI-wiecznego języka sądowo-kościelnego na współczesny, potoczny język, cała sprawa wyglądała jak klasyczny spór o spłatę długu zabezpieczonego na dochodach ze wsi.

Oto jak można tę historię opowiedzieć „po naszemu”, kto jest kim w tej sprawie.
Wierzyciel – osoba powołująca świadka. Tajemniczy inwestor, który wyłożył pieniądze. Ksiądz Mikołaj – proboszcz z Sielunia to człowiek, który kupił prawo do zbierania podatków (dziesięcin), ale nie miał na to własnej gotówki i musiał pożyczyć pieniądze od Wierzyciela. Pan Ławski biznesowy partner lub gwarant umowy, który faktycznie zarządzał tymi wsiami i fizycznie zbierał z nich plony/pieniądze. Syn pana Ławskiego, który po latach

„odziedziczył” ten spór sądowy. Ksiądz Jan – wikariusz z Szelkowa jest świadkiem w sądzie, który po latach opowiada, jak to wszystko naprawdę wyglądało.

O co mogło pójść w tym sporze?
Dawno, dawno temu, przed 1522 rokiem proboszcz z Sielunia, ksiądz Mikołaj, postanowił kupić prawo do pobierania dziesięciny, czyli ówczesnego podatku w naturze lub gotówce, z trzech wsi: Czarnowca (wtedy Czarnowieja/Czarnowycz), Ław i Dzbenina (wtedy Zbynino). Był to świetny interes, ale ksiądz nie miał grosza przy duszy. Poszedł więc do bogatego znajomego (wspomnianego Wierzyciela) i pożyczył od niego ogromną jak na tamte czasy sumę – 30 kop groszy (dla wyobrażenia – za jedną kopę, czyli 60 groszy, można było wtedy kupić parę dobrych koni lub kilka krów). W interesie pojawił się też pan Ławski (właściciel Ław, Czarnowca, Dzbenina), który zarządzał tymi terenami. Umowa była prosta – Ławski miał osobiście ściągać dziesięcinę z Czarnowca, Ław oraz Dzbenina i zamiast oddawać ją proboszczowi, miał przekazywać te zyski bezpośrednio Wierzycielowi, aż do momentu, gdy dług (te 30 kop) zostanie w pełni spłacony. Była to forma zabezpieczenia pożyczki – coś jak dzisiejsze przepisanie dochodów z najmu mieszkania na bank. Gdzie pojawił się problem? Z dokumentu wynika, że minęły lata, a Wierzyciel prawdopodobnie nie zobaczył swoich pieniędzy. Pan Ławski starszy zmarł, a sprawę przejął jego syn, Stanisław. Wierzyciel poszedł więc do sądu i wezwał na świadka księdza Jana z Szelkowa. Ksiądz Jan stanął przed sądem i potwierdził: „Tak, pamiętam tę sprawę. Stary Ławski rzeczywiście brał te dziesięciny z Czarnowca i innych wsi, które należały do proboszcza Mikołaja z Sielunia. I tak Ławski osobiście zobowiązał się oddać te pieniądze człowiekowi, który tę całą inwestycję skredytował”.

A co zapisano w archiwach, w 1506 roku?

638 Ostrol / Czarnovyecz (1506)
In cause Nicolai curati in Syelun cum methoni- bus de Lawy, Czarnovyees, biriro decretum fuit probare solucionem eorum doctorum pro quibus impetuntur per dictum plebanum

A.DJ.Pł.p.16, 222v

Tłum.

638 Ostrołęka / Czarnowiec (1506)

W sprawie Mikołaja, proboszcza z Sielunia, przeciwko mieszkańcom Ław i Czarnowca wydano zarządzenie nakazujące przedstawienie dowodu uiszczenia opłat, których zwrotu domaga się od nich wspomniany proboszcz.

A.DJ.Pł.p.16, 222v

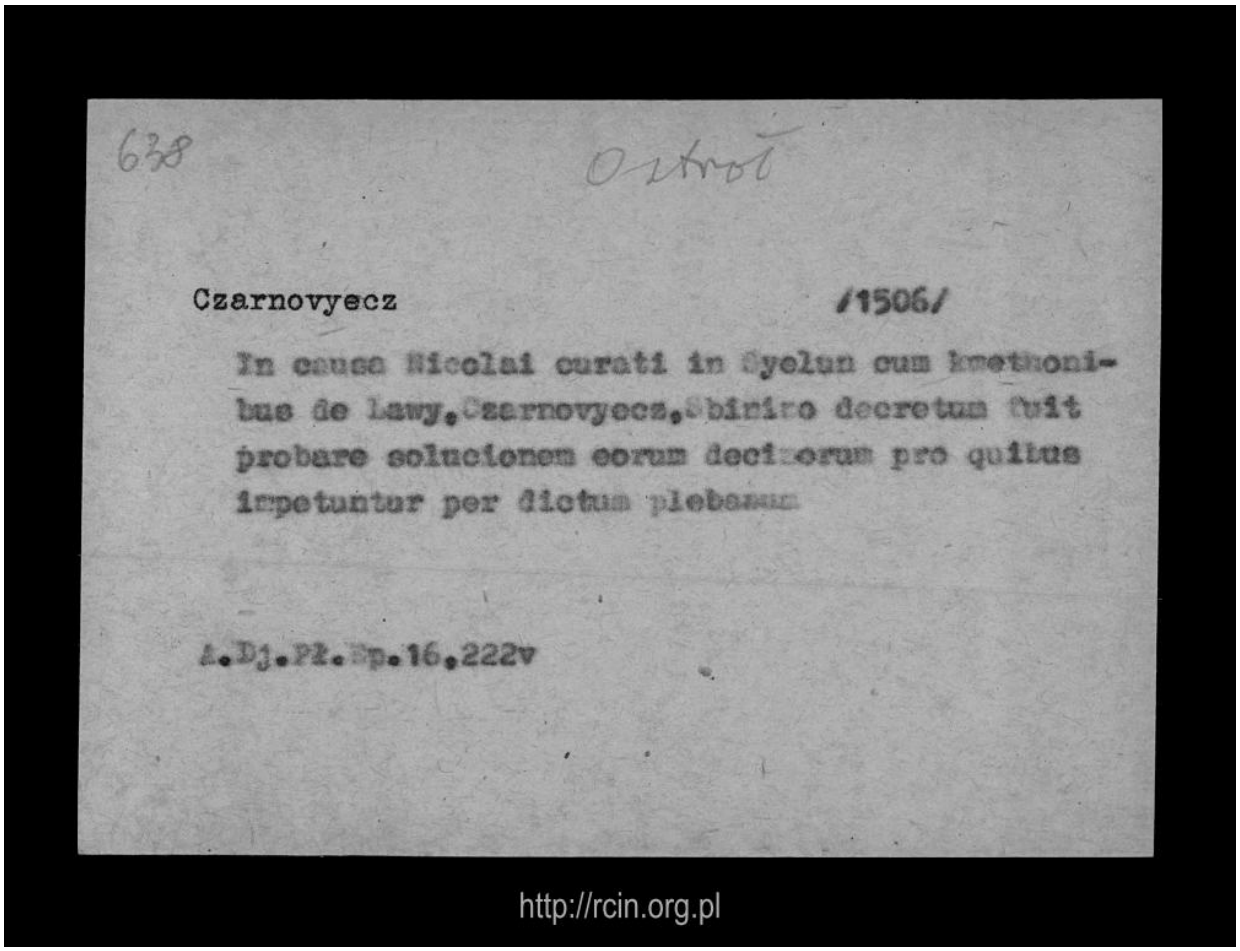
638 Ostroł

Czarnovyecz /1506/

In causa Nicolai curati in Syelun cum kmethonibus de Lawy, Czarnovyecz, Sbiniro decretum fuit probare solucionem eorum deci orum pro quibus impetuntur per dictum plebanum

A.Dj.Pł.Pp.16,222v

http://rcin.org.pl

Z tego właśnie dokumentu – wcześniejszego, bo z roku 1506 widać, że Mikołaj upominał się o pieniądze od mieszkańców Czarnowca i Ław.

Jak to powiązać z dokumentem z 1522 roku?

Ten dokument z 1506 roku to absolutny hit i „brakujące ogniwo”, które idealnie tłumaczy, dlaczego w 1522 roku sprawa wylądowała w sądzie i skąd w ogóle wziął się ten gigantyczny dług z lat 1506-1522. Gdy zestawimy zapisy z obu tych dokumentów, układa nam się z tego fascynujący, 16-letni kryminał finansowy na linii Ksiądz – Mieszkańcy Czarnowca, Ław [i może Dzbenina] – lokalny potentat (Ławski) i tajemniczy inwestor.

Oto jak można połączyć te kropki „na nasze”.
Rok 1506: Bunt chłopów i kmieci w Czarnowcu Ksiądz Mikołaj, proboszcz z Sielunia, ma pełne prawo do zbierania podatków (dziesięcin) z Czarnowca i Ław [prawdopodobnie i Dzbenina]. Problem w tym, że mieszkańcy Czarnowca i Ław po prostu przestali mu płacić. Ksiądz idzie więc do sądu biskupiego w Płocku (stąd sygnatura A.DJ.Pł. – Archiwum Diecezjalne w Płocku). Sąd wydaje oficjalny nakaz: „Mieszkańcy, albo natychmiast pokażecie kwity, że zapłaciliście proboszczowi, albo macie mu oddać zaległą kasę!”

Co mogło dziać się pomiędzy 1506 a 1522 rokiem?
Procesy z całymi wsiami były drogie, ciągnęły się latami, a ściąganie długów od kilkudziesięciu upartych gospodarzy graniczyło z cudem. Ksiądz Mikołaj prawdopodobnie miał już dość użerania się z mieszkańcami Czarnowca i potrzebował gotówki „na już”. Wtedy w grę wchodzi pan Ławski (szlachcic z sąsiedztwa) oraz wierzyciel (inwestor). Panowie musieli zawrzeć układ, który w biznesie nazywa się faktoringiem lub cesją wierzytelności. Ksiądz Mikołaj „sprzedał” lub zastawił swoje prawo do dziesięcin z Czarnowca i Ław panu Ławskiemu. Żeby transakcja doszła do skutku, wierzyciel pożyczył księdzu 30 kop groszy na sfinansowanie tego biznesu. Pan Ławski wziął na siebie ryzyko i „czarną robotę” – jako lokalny pan i sąsiad miał znacznie lepsze narzędzia (w tym siłowe), żeby zmusić mieszkańców Czarnowca do zapłaty zaległych podatków. Ławski miał te ściągnięte od mieszkańców pieniądze przekazywać bezpośrednio wierzycielowi, żeby spłacić dług księdza.

Wielki finał w 1522 roku i oszustwo.
Pan Ławski okazał się sprytniejszy, niż wszyscy myśleli. Wykorzystał swoją pozycję, wszedł do Czarnowca i Ław, i skutecznie ściągnął od mieszkańców wszystkie zaległe pieniądze (dziesięciny), o które ksiądz Mikołaj walczył od 1506 roku. Jednak, zamiast oddać te pieniądze wierzycielowi, który wyłożył 30 kop groszy, Ławski schował całą gotówkę do własnej kieszeni. Dlatego w 1522 roku wierzyciel wściekły idzie do sądu, a wezwany świadek potwierdza – „Widziałem na własne oczy, że stary Ławski brał te dziesięciny z Czarnowca, które należały się proboszczowi, a grosza z tego nie oddał człowiekowi, który dał na to pieniądze.”

30 kop groszy (takich jak na zdjęciu) byli winni księdzu chłopi z Czarnowca, Ław i prawdopodobnie Dzbenina.

Podsumowanie afery 1506-1522.
Proboszcz Mikołaj procesuje się z mieszkańcami Czarnowca i Ław, bo ci nie chcą mu płacić dziesięciny. Ok. 1510–1515 roku, proboszcz ma dość walki, bierze 30 kop groszy pożyczki od inwestora, a ściąganie długów z Czarnowca zleca sąsiadowi – panu Ławskiemu. Pan Ławski zebrał podatki z Czarnowca, ale oszukał inwestora i przywłaszczył pieniądze.

Sprawa znowu trafia do sądu, a my dzięki zachowaniu takich dokumentów mamy genialny dowód na to, jak wyglądało życie w Czarnowcu 520 lat temu.

Dlaczego proboszcz z Sielunia pobierał „podatki” z Czarnowca w XVI wieku?

Sama **Parafia pw. Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Sieluniu** została erygowana w XIII wieku. Dokument erekcyjny parafii był odnowiony w 1387 roku przez biskupa płockiego Ścibora. Jak dobrze pamiętamy, Parafia pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Rzekuniu została erygowana (dopiero) w 1413 r. przez biskupa płockiego Jakuba z Kurdwanowa, a więc dokładnie 26 lat później (po odnowieniu aktu sieluńskiego). Gdy jednak cofniemy się do wieku XIII, to Parafia Sieluńska powstała ponad 200 lat wcześniej niż Rzekuńska.

Czarnowiec leżał w strefie granicznej wielkich dóbr szlacheckich i

kościelnych. Jak podają źródła historyczne (m.in. monografie regionalne, np. Jerzego Kijowskiego), w 1474 roku książę mazowiecki Kazimierz III (który był jednocześnie biskupem płockim) regulował sprawy podatkowe i sądownicze z ówczesnymi właścicielami Czarnowca (m.in. Pawłem Grabowskim). W tamtych czasach powszechną praktyką było, że władca lub fundator przeznaczał dziesięcinę z danej wsi na utrzymanie konkretnego ołtarza, prepozytury lub seminarium – w tym przypadku na bogate i prestiżowe beneficjum sieluńskie. W rezultacie dochodziło do częstych w średniowieczu paradoksów: chłop z Czarnowca chrzcił dzieci, spowiadał się i brał ślub **w pobliskim Rzekuniu**, ale w czasie żniw co dziesiąty snop zboża (lub jego równowartość w gotówce) musiał oddać na podwody i przetransportować do spichlerza prepozyta[1] w Sieluniu.

[1] – W XVI wieku **prepozyt** (z łac. *praepositus* – przełożony) był wysokiej rangi duchownym katolickim pełniącym funkcję zarządcy lub przewodniczącego w strukturach kościelnych i zakonnych. W ówczesnej polszczyźnie słowo to stosowano również zamiennie z określeniem proboszcz.

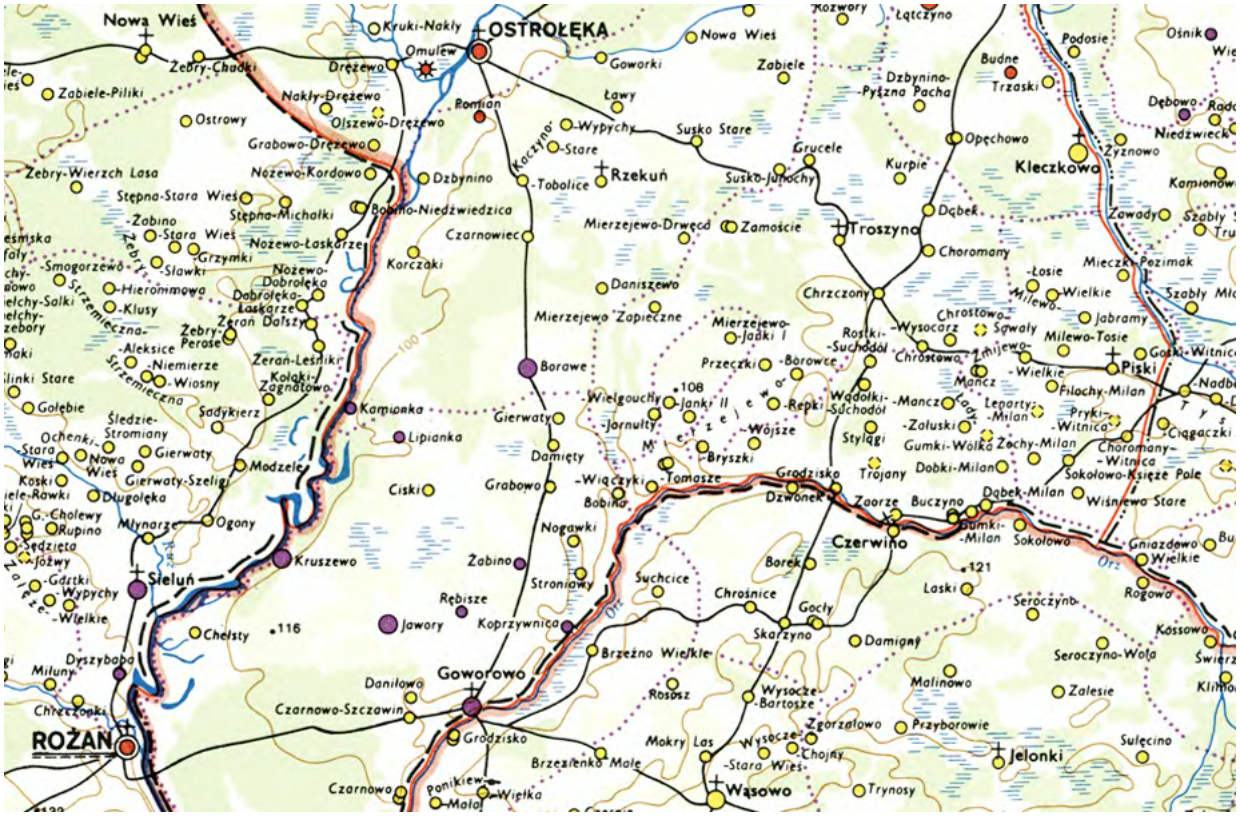

Atlas historyczny Polski – Polska Akademia Nauk. Instytut Historii. Mapy szczegółowe XVI wieku /wycinek/ Fot: rcin.org.pl

Wyjaśnienie tego, dlaczego proboszcz z Sielunia (oddalonego od Czarnowca o ponad 30 kilometrów) „zarządzał” finansami wsi, kryje się w specyfice prawa kościelnego, podatkowego i własnościowego XVI-wiecznej Polski.

Kluczowe jest tutaj rozróżnienie – proboszcz Mikołaj nie zarządzał wtedy Czarnowcem w sensie administracyjnym – on zarządzał prawem do pobierania podatków (dziesięcin) z tej wsi. Stało się tak z kilku powodów.

Dziesięcina jako prawo majątkowe. W XVI wieku dziesięcina nie była dobrowolną ofiarą na tacę, lecz przymusowym podatkiem na rzecz Kościoła, stanowiącym dziesiątą część zbiorów z pól. Co niezwykle ważne, prawa do zbierania dziesięcin z konkretnych wsi były traktowane jak prywatne aktywa (papiery wartościowe). Można je było nadawać, kupować, sprzedawać, a nawet zastawiać pod pożyczki. Z dokumentu z 1522 roku wprost wynika, że proboszcz Mikołaj nabył (kupił) to prawo. Wyłożył pieniądze (a dokładnie pożyczył od inwestora 30 kop groszy), aby stać się oficjalnym właścicielem prawa do zysków z Czarnowca, Ław i Dzbenina.

Choć parafia Rzekuń powstała już w 1413 roku i Czarnowiec znalazł się w jej granicach geograficznych, nie oznaczało to automatycznie, że lokalny pleban z Rzekunia zbierał stamtąd wszystkie podatki. Parafia Sieluń była jedną z najstarszych i najbardziej wpływowych w regionie. Sieluń stanowił centrum potężnych dóbr kapituły katedralnej. Bardzo często bogate, stare parafie lub ich zarządcy posiadali historyczne, nadane jeszcze przez książąt mazowieckich prawa do pobierania dziesięcin z miejscowości leżących daleko poza ich własnymi granicami parafialnymi.

Czarnowiec jako wieś szlachecka, a nie kościelna w tamtym okresie był własnością prywatną (szlachecką) – należał m.in. do rodu Strzegocińskich (właścicieli Ław i Rzekunia), a później Grabowskich [Ławskiego]. Właściciel ziemski zarządzał ziemią i ludźmi, ale miał prawny obowiązek dopuścić poborcę podatkowego (w tym przypadku proboszcza Mikołaja z Sielunia) do zebrania należnej części plonów.

Projekt inwestycyjny w Czarnowcu, prepozyta z Sielunia.

W XVI wieku Czarnowiec był dla proboszcza z Sielunia „projektem inwestycyjnym”. Ksiądz Mikołaj kupił udziały w zyskach z tej wsi. Gdy chłopi

z Czarnowca i Ław zorientowali się, że ich pieniądze mają trafiać do odległego Sielunia, w 1506 roku zbuntowali się i przestali płacić. To zmusiło proboszcza do wejścia na drogę sądową, a w konsekwencji – do odsprzedania tego długu lokalnemu szlachcicowi, panu Ławskiemu [Grabowskiemu?].

W archiwach płockich są jeszcze inne, ale mniej zrozumiałe i czytelne dokumenty z tego okresu.

plik 1503 r.
Pow. Ostroleka/ Rzekun (1503)
Czyarnowyecz (Czarnowiec)
Stan. olim Raphoulis (Lawski) de Strzegoczino, bona: Strzegaczino, Sulikowo, Cossyorowo, Grabows, Sbinino, Cz. et alio_
Może Ostrołęka / Kleczkowo lub Rzekuń
Zahr. vein. wieer. vel. 15, 582
Tłum.
pow. Ostrołęka/ Rzekuń (1503)
Czarnowiec
Stana. niegdyś Raphoulis (Ławski) ze Strzegoczina, towary: Strzegaczino, Sulikowo, Goworowo, Grabowo, Dzbenino (Dzbenin), Czarnowycz (Czarnowiec) i jeszcze jeden_
Może Ostrołęka / Kleczkowo lub Rzekuń
Zahr. żyła wierna. lub 15 582

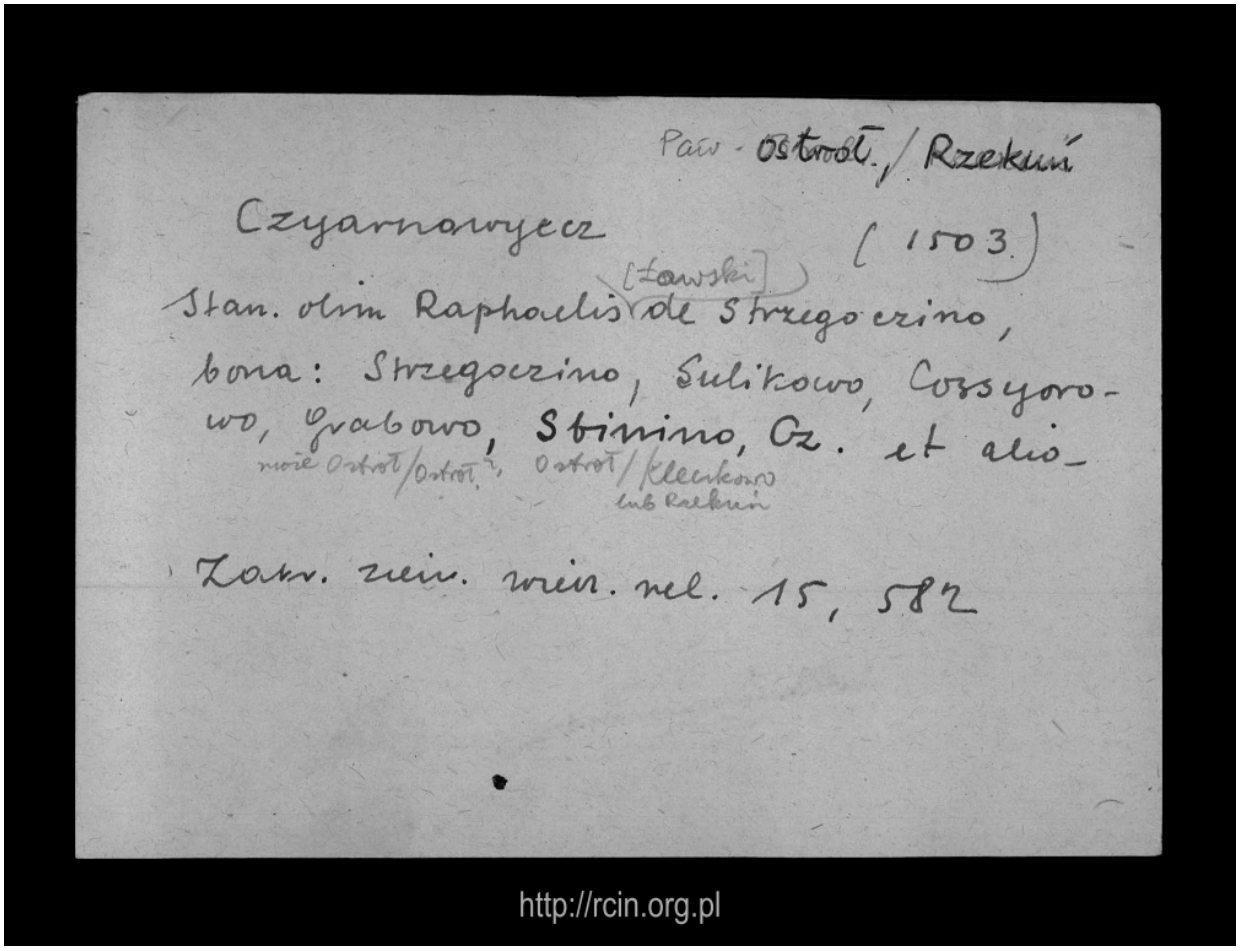

602 Ostroleka
Czynowecz (1504)
Paulus in Szylwn plebars accusavit contumaciam Losz de Sbylyno, Mathie Johannis Golanka, Suuidro, Martini, Cristini,baurencii Pasternak, Barthek de Czyarnowecz, Alberti, Andree, Stanislai, Petri Gosdo de Lawy in causa pro rapte decime
A.D.Pł.Ep.16.205
Tłum.
602 Ostrołęka
Czarnowiec (1504)
Paweł w szylwńskim plebarze? oskarżył o bezczelność Loszę z Sbylyno (z Dzbenina), Mathiasa Johannisa Golanki, Suuidro, Martiniego, Cristiniego, Baurenciusa Pasternaka, Bartłomieja z Czyarnowecza (z Czarnowca), Albertiego, Andree, Stanislai, Petri Gosdo de Ławy w sprawie o kradzież dziesięciny.
A.D.Pł.Ep.16.205

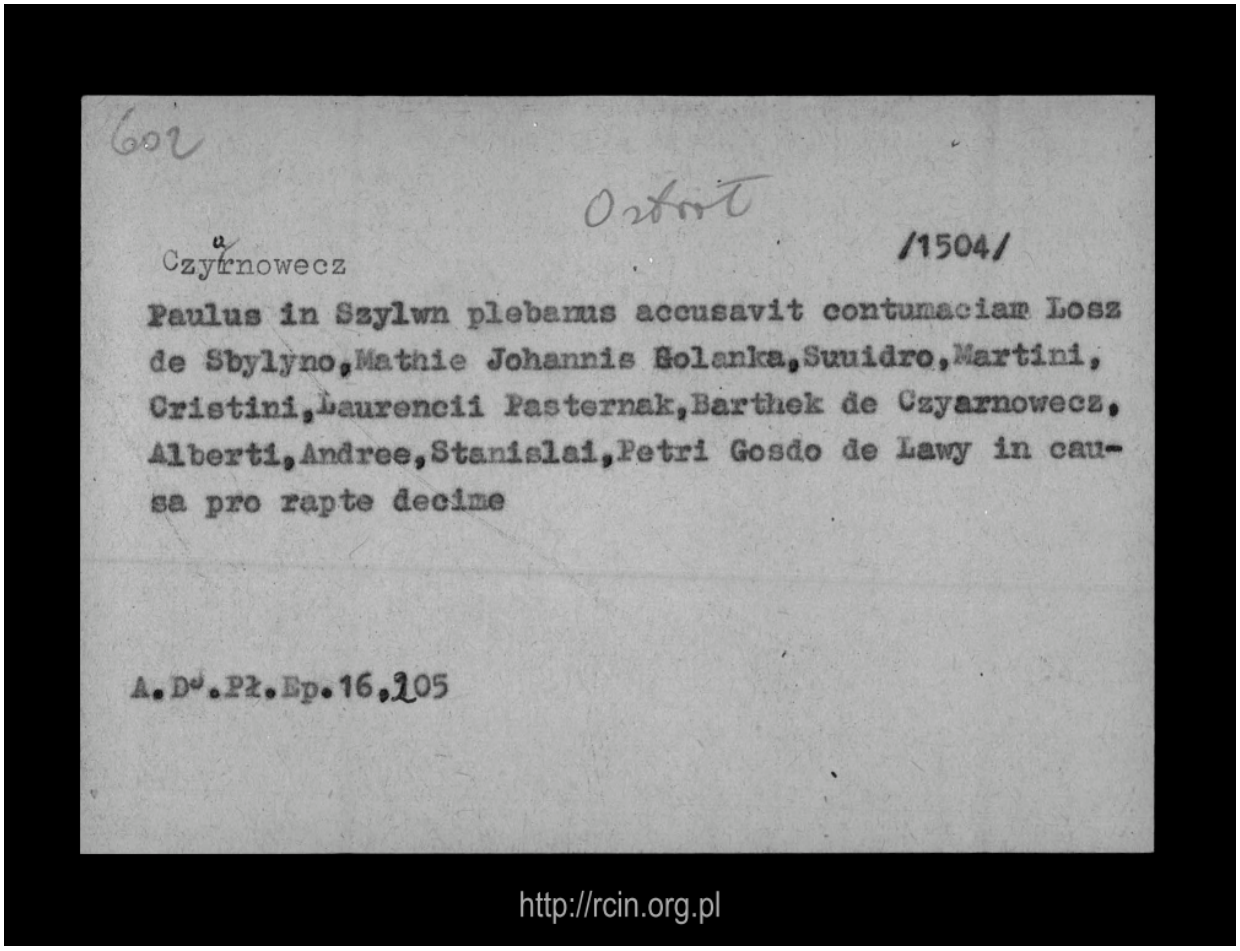
602

Ostrot

Czyrnowecz /1504/

Paulus in Szylwn plebanus accusavit contumaciam Losz de Sbylyno, Mathie Johannis Golanka, Suuidro, Martini, Cristini, Laurencii Pasternak, Barthek de Czyarnowecz, Alberti, Andree, Stanislai, Petri Gosdo de Lawy in causa pro rapte decime

A. Dj. Pł. Ep. 16, 205

http://rcin.org.pl

Ostroleka / Rzekun (1506)
Dziarnowycz
Aul de Dz. Testis in cauza décime.
inter haethones [de slang (206)] et plebonum in Sayelyon
X) Smiarowo Zarnowiec, lub Wysniewo Dziarnowo ray/Gendin
= Czarnowlec
A Dj. Pł. Ep. 149, 79
Tłum.
Ostrołęka / Rzekuń (1506)
Czarnowiec
Aul de Dz. Świadek w dziesiątej sprawie pomiędzy Haethonami [de slang (206)] a zwykłymi ludźmi w Sayelyon
X) Śmiarowo Żarnowiec, lub Wyśniewo Dziarnowo ray/Gendin
= Czarnowiec
DJ. Pł. Odc. 149, 79

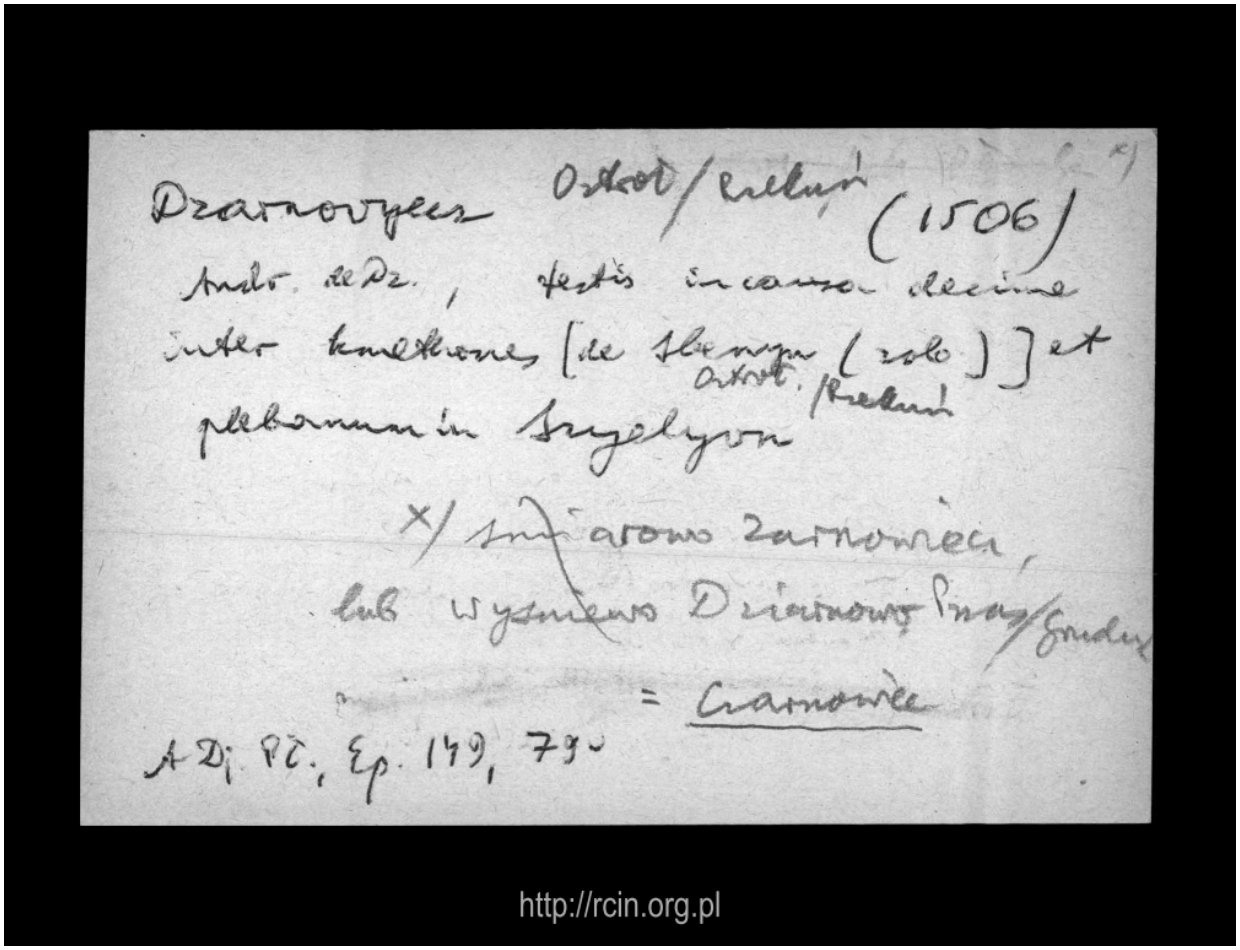

Ciarnovica / Ostroleka (1527)
Jester.. honds. Nic. de Rzekunye plebani occasione decime manipularis in Danyschews ad mensam apalem pertinentis. –
2 tertio lab. Andr. vilicus de villa C. Domini Lawski..
ADJ. Pł., Ep. 204, 335-336
Tłum.
Czarnowiec / Ostrołęka (1527)
W sprawie Mikołaja z Rzekunia, proboszcza, dotyczącej dziesięciny snopowej w Daniszewie, należącej do stołu biskupiego. Andrzej, sołtys wsi Czarnowca, należącej do pana Ławskiego.
ADJ. Pł., Ep. 204, 335-336

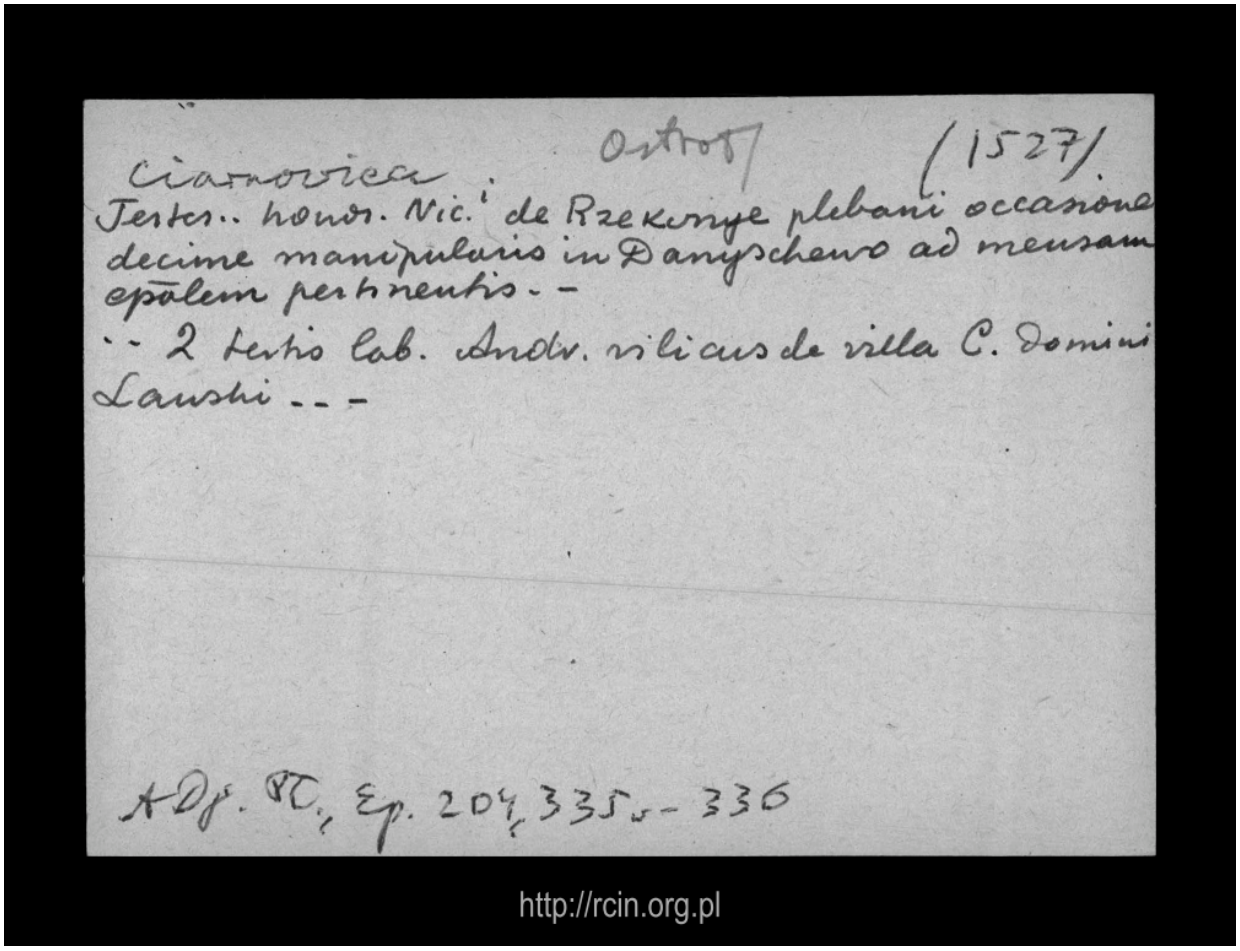
Ciarnowica Ostrog (1527)
Testes.. honor. Nic.i de Rzekonye plebani occasione decime manipularis in Danyschewo ad mensam epalem pertinentis.. –
.. 2 testis lab. Andr. vilicus de villa C. domini Lauski .. –
ADg. PC, Ep. 204, 335v – 336
http://rcin.org.pl

Wartość tych dokumentów jest dziś bezcenna.

Czy tak mógł wyglądać prepozyt Mikołaj z Sielunia?
Jego wizerunek wygenerowany przez czatgpt.

Co takie szesnastowieczne dokumenty wnoszą do historii Czarnowca?
Dla dzisiejszego Czarnowca są to fantastyczne dokumenty!
Dowodzą one, że już na początku XVI wieku wieś Czarnowiec (wówczas Czarnowieja/Czarnowycz/Czarnowyecz) istniała, była zagospodarowana i na tyle bogata, że opłacało się toczyć procesy o podatki z jej pól. Czarnowiec był wymieniany jednym tchem z sąsiednimi Ławami i Dzbeninem (Zbynino)

co pokazuje, że te trzy miejscowości od ponad 500 lat idą w historii ramię w ramię.

Źródła:
– rcin.org.pl – skany dokumentów XVI-wiecznych
– Muzeum Historii Polski (zdjęcie), dostęp 15.09.2026 r.
– Warszawskie Centrum Numizmatyczne Marek Kondrat (zdjęcie), dostęp 15.09.2026 r.

Marek Karczewski, 16 września 2026 r.

ALFABETYCZNY INDEKS DZIAŁU HISTORIA

Kalendarium

Czy mieszkańcy robią „zrzutkę” na tych, którzy nie płacą?

Category: NEWS
written by Marek | 16 września 2026

Czy mieszkańcy robią „zrzutkę” na tych, którzy nie płacą?

Na stronie UG pojawił się komunikat dla tych z Państwa, którzy złożyli deklaracje i podpisali umowy na odbiór śmieci.

„Szanowni Państwo,
uprzejmie informujemy, że w najbliższych dniach będą wysyłane upomnienia z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi do osób, które nie uiściły należności w wyznaczonym terminie. Będzie się to wiązało z koniecznością egzekwowania zwrotu kosztów upomnienia, które wynoszą obecnie 16,00 zł. Wysokość kosztów upomnienia określa Rozporządzenie Ministra Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej z dnia 5 stycznia 2021 r. w sprawie wysokości kosztów upomnienia doręczanego zobowiązanemu przed wszczęciem egzekucji administracyjnej.
W obecnej sytuacji zagrożenia epidemiologicznego zdecydowanie preferujemy dokonywanie płatności drogą elektroniczną (przelew). Jest to bezpieczniejsze dla nas wszystkich.
Jeżeli nie mają Państwo możliwości dokonania przelewu, można dokonać płatności w kasie Banku Spółdzielczego w Ostrowi Mazowieckiej zlokalizowanej w Urzędzie Gminy:
pon., śr., czw.: 7.45-15.15
wt.: 7.45-16.15.
pt.: 7.45-14.15.
Wszystkich mieszkańców prosimy o terminowe dokonywanie wpłat.”

Wezwania mają otrzymać wyłącznie właściciele nieruchomości, którzy zapomnieli opłacić za miniony okres.

Osoby/gospodarstwa, które nigdy nie złożyły deklaracji na odbiór śmieci – wezwań nie otrzymają!

W ostatnich tygodniach dostarczałem Państwu decyzje o wymiarze podatku od nieruchomości, leśnym i rolnym. Z wieloma osobami miałem możliwość porozmawiania choćby właśnie o śmieciach. Z nieukrywaną szczerością niektórzy mieszkańcy twierdzą, że nie płacą za odbiór śmieci i nie musi do nich przyjeżdżać śmieciarka, bo wywożą śmieci do Ostrołęki!
Miałem również możliwość w dniu odbioru śmieci „żółtych" (plastików) odwiedzić wiele ulic i stwierdzić, że są w naszej miejscowości osoby/rodziny, które funkcjonują bez plastiku! Dziwnym trafem te nieruchomości są ogrzewane piecami tzw. „śmieciuchami". Przy każdej nieruchomości ogrzewanej gazem/olejem/prądem plastiki są wystawione.

Nikt z nas nie da się nabrać na funkcjonowanie w obecnych czasach jakiejkolwiek rodziny bez plastiku!

Jestem zobligowany przez Państwa jako funkcjonariusz publiczny, pełniący zaszczytną funkcję sołtysa o poinformowaniu władz zwierzchnich, o niewywiązywaniu się niektórych gospodarstw z obowiązku płacenia za śmieci!
Tak samo jak zgłaszam na Państwa prośbę próby zasypania rowów melioracyjnych, próby bądź praktyki wywożenia azbestu i innych śmieci do lasu, tak samo zgłoszę nieruchomości, których mieszkańcy twierdzą, że nie produkują śmieci!
Jest to mój obowiązek.
Jednak „najprostszy urzędnik" w excelu, w ułamku sekundy otrzymuje wynik „is null", w kolumnie DEKLARACJA!
Informacja, która pojawiła się na stronie gminy powinna być uzupełniona o wpis:

„Właściciele, którzy nie złożyli deklaracji zgodnie z Ustawą z dnia 1 lipca 2013 r. będą obciążeni kosztami według obowiązujących stawek w danym okresie, tj. 14 dni od faktycznego zamieszkania, bądź podjęcia działalności."

Sytuacja hipotetyczna – wszyscy (240 nieruchomości w Czarnowcu) robimy strajk i nie płacimy za śmieci? Jeśli ci, którzy nie płacą od pierwszego roku

powstania tzw. Ustawy śmieciowej tj. **od 1 lipca 2013** roku i mogą to czynić nadal, to dlaczego my się na takich mieszkańców zrzucamy?

Jeśli ktoś świadomie łamie prawo, powinien być pociągnięty do odpowiedzialności!
Właścicielom posesji, którzy nie płacą za odbiór śmieci od 2013 roku powinna zostać naliczona kara grzywny w wysokości obowiązujących opłat, za zaległy okres.
Na szczęście w Czarnowcu są to przypadki jednostkowe. Jednak patrząc w skali gminy, liczone w setkach!

Czy krajowe bądź lokalne prawo nie pozwala na wyegzekwowanie opłat od 100% mieszkańców gminy/wsi?
Czy musimy robić zrzutkę na tych, którzy nas sąsiadów oszukują?

Pozdrawiam
Marek Karczewski